

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej:

1) dokonał rozgraniczenia nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka numer (...), położona w miejscowości P., gmina R. (...), dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta (...) z nieruchomością oznaczoną w rejestrze gruntów jako działka numer (...), położona w miejscowości P., gmina R. (...), dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta (...) w ten sposób, iż ustala, że granica pomiędzy tymi nieruchomościami przebiega według linii koloru zielonego zaznaczonej na stanowiącej integralną część niniejszego orzeczenia mapie sytuacyjnej sporządzonej w dniu 12 listopada 2016 roku przez biegłego geodetę E. G. i zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w R. pod numerem P. (...).2016. (...), przebiegającej przez punkty: 5107p-54-283a-283;

2) zobowiązał pozwanych M. D. i A. D. (1) do wydania powódce A. D. (2) terenu działki numer (...), położonej w miejscowości P., gmina R. (...), dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta (...) w obszarze zaznaczonym na stanowiącej integralną część niniejszego orzeczenia mapie sytuacyjnej sporządzonej w dniu 12 listopada 2016 roku przez biegłego geodetę E. G. i zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w R. pod numerem P. (...).2016. (...) między linią koloru zielonego (punkty: 54-283a-283) a linią koloru niebieskiego (punkty: 54-18-31-28-24-283)

3) oddalił powództwo w pozostałej części;

4) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej, tytułem zwrotu wydatków, które nie znalazły pokrycia we wpłaconych przez strony zaliczkach:

a) od A. D. (2) kwotę 1.138,34 zł;

b) od M. D. i A. D. (1), solidarnie, kwotę 1.138,34 zł;

5) zasądza od M. D. i A. D. (1), solidarnie na rzecz A. D. (2) kwotę 895 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. D. (2) jest właścicielką nieruchomości położonej w miejscowości P. stanowiącej działkę geodezyjną numer (...). Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta numer (...). Tytuł własności ona i jej zmarły mąż uzyskali w drodze zasiedzenia z dniem 1 stycznia 1989 roku. W przedmiocie zasiedzenia toczyło się postępowanie przed Sądem Rejonowym w Rawie Mazowieckiej, na koniec którego Sąd stwierdził zasiedzenie własności niezabudowanej nieruchomości rolnej o powierzchni 0,27 ha oznaczonej jako działka (...) na mapie sporządzonej w dniu 9 sierpnia 1999 roku przez geodetę M. K..

M. D. i A. D. (1) są właścicielami nieruchomości położonej w miejscowości P. stanowiącej działkę geodezyjną numer (...). Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta numer (...). Pozwani nabyli swoją nieruchomość od pana S.. Tytuł własności pana S. stanowił akt własności ziemi ON. (...).

Po zakupie nieruchomości - około 1993 roku - pozwani zbudowali oni płot – siatkę na betonowej podmurówce. Płot ten został usytuowany wzdłuż punktów 5107p-54-33-43-25-26-283 wyodrębnionych na mapie biegłego sytuacyjnej geodety z dnia 12 listopada 2016 roku [linia koloru czerwonego]. W tylnej części działki płot stał na skarpie o wysokości około 2 m – obniżenie było na działce rodziny D..

W sierpniu 2013 roku pozwani rozebrali część istniejącego do tej pory płotu rozdzielającego nieruchomości stron. W to miejsce postawili płot w innym miejscu. Nowy płot został usytuowany wzdłuż punktów 5107p-54-18-31-28-24-283

wyodrębnionych na mapie sytuacyjnej biegłego geodety z dnia 12 listopada 2016 roku [linia koloru niebieskiego]. Przed postawieniem nowego płotu powódka zasypała skarpe. Nowy płot powstał wzdłuż linii drzew.

We wrześniu 2013 roku A. D. (2) zwróciła się do pozwanych o wyjaśnienia dlaczego samowolnie bez wiedzy powodów zajęli oni część ich działki w P. przedstawiając ogrodzenie o ponad 2 metry. W piśmie wskazała, że ogrodzenie powstało około 16 lat wcześniej. Jednocześnie powódka poinformowała o działaniach pozwanych Urząd Gminy w R..

Pozwani odpowiedzieli, iż ich poczynienia zgodne są z mapami ewidencji gruntów gminy R. (...) i odpowiadają stanowi prawnemu.

Granica między działkami należącymi do stron tj. działkami (...) według dokumentów geodezyjnych przebiega według linii koloru zielonego zaznaczonej na mapie sytuacyjnej sporządzonej w dniu 12 listopada 2016 roku przez biegłego geodetę E. G. i zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w R. pod numerem P. (...)2016. (...), przebiegającej przez punkty: 5107p-54-283a-283. Granica ta wynika zarówno z postanowienia o zasiedzeniu jakie stwierdzono co do działki powódki, jak i z aktu własności ziemi jaki uzyskali poprzednicy prawni pozwanych.

Obecnie pozwani posiadają obszar działki (...) zaznaczony na mapie sytuacyjnej sporządzonej w dniu 12 listopada 2016 roku przez biegłego geodetę E. G. i zaewidencjonowanej w Starostwie Powiatowym w R. pod numerem P. (...)2016. (...) między linią koloru zielonego (punkty: 5107p-54-283a-283) a linią koloru niebieskiego (punkty: 5107p-54-18-31-28-24-283).

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie strony prezentowały rozbieżne stanowiska co do tego, jaki był zakres ich posiadania przed 1993 rokiem, kiedy to powstał płot rozdzielający ich działki. Z jednej strony powódka twierdziła, że przed płotem granica posiadania biegła w tym samym miejscu i stanowiła miedzę, a z drugiej strony pozwani twierdzili, że zakres ich posiadania był większy niż miejsce posadowienia płotu (tj. że odsunęli się w swoją stronę stawiając płot).

W ocenie Sądu Rejonowego w oparciu o dowody przedstawione przez strony (tj. zeznania samych stron oraz zeznania obydwu przesłuchanych w sprawie świadków) nie sposób stwierdzić kategorycznie gdzie była granica posiadania przed 1993 rokiem. Nie sposób powiedzieć, która ze stron mówi prawdę i w jakim zakresie, a która mija się z tą prawdą. Przesłuchanie stron i przesłuchanie syna pozwanych są niewątpliwie dowodami pochodzącymi od osób bezpośrednio lub pośrednio zainteresowanych w sprawie a więc podejrzanych o stronniczość. Budzi to poważne wątpliwości co do wiarygodności. Przesłuchanie świadka S., który jest osobą obcą dla stron, w ocenie Sądu Rejonowego również nie pozwala na realne ustalenie jak było przed 1993 rokiem i jak długo tak było. Zeznania świadka S. są nieprecyzyjne. Świadczy o tym choćby to, że każda ze stron uważa zeznania te za korzystne dla siebie i popierające jej stanowisko co do poprzedniego przebiegu granicy posiadania. Jednocześnie również biegły w swej opinii wskazuje, że jego zdaniem zeznania świadka S. potwierdzają wersje, iż linia graniczna winna biec w innym miejscu niż twierdzą to obydwie strony. Nie sposób więc w ocenie Sądu Rejonowego ustalić jaki był zakres precyzyjny zakres posiadania stron przed 1993 rokiem.

Natomiast nie może być w ocenie Sądu Rejonowego wątpliwości, iż zakres posiadania między 1993 rokiem a 2013 wyznaczał płot. Nie przekonują Sąd Rejonowy twierdzenia pozwanych i zeznania ich syna o tym, że zajmowali się nieruchomością za płotem.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 222 § 1 k.c. właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba, że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą.

Z uwagi na to, że między stronami istniał spór, co do tego, gdzie dokładnie przebiega granica między nieruchomościami stron, dla oceny czy strona pozwana znajduje się w posiadaniu nieruchomości powódki konieczne było wyjaśnienie tej kwestii.

Zgodnie z art. 36 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne z dnia 17 maja 1989 roku Sąd, przed którym toczy się sprawa o własność lub o wydanie nieruchomości albo jej części, jest właściwy również do przeprowadzenia rozgraniczenia, jeżeli ustalenie przebiegu granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy. W tym wypadku sąd w orzeczeniu zamieszcza również rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu nieruchomości. Dlatego też Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności uznał za celowe dokonanie rozgraniczenia nieruchomości stron.

Zgodnie z art. 153 k.c. jeżeli granice gruntów stały się sporne, a stanu prawnego nie można stwierdzić, ustala się granice według ostatniego spokojnego stanu posiadania. Gdyby również takiego stanu nie można było stwierdzić, a postępowanie rozgraniczeniowe nie doprowadziło do ugody między interesowanymi, sąd ustali granice z uwzględnieniem wszelkich okoliczności; może przy tym przyznać jednemu z właścicieli odpowiednią dopłatę pieniężną. Należy wskazać, że Sąd dokonując rozgraniczenia ma obowiązek stosować poszczególne kryteria w kolejności przewidzianej w cytowanym przepisie. Nadto należy również uwzględnić, iż przez stan prawny granic nieruchomości należy rozumieć nie tylko stan wynikający z dokumentów ewidencyjnych oraz tytułów własności (aktów notarialnych, aktów własności ziemi, innych decyzji administracyjnych), ale również stan wynikający z zasiedzenia przygranicznych pasów gruntu, czy też stan wynikający z ustawy uwłaszczeniowej.

Ustalenia faktyczne sprawy oparte na przeprowadzonych w sprawie dowodach, w szczególności na opinii biegłego geodety wskazują, że możliwe jest ustalenie granicy prawnej nieruchomości. Jest nią linia zaznaczona na mapie biegłego kolorem zielonym (punkty 5107p-54-283a-283). Granica ta potwierdzona jest postanowieniem o zasiedzeniu z dnia 28 stycznia 2000 roku w sprawie I Ns 428/99 Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej i w szczególności załączoną do tego postanowienia mapą. Jak wynika z opinii biegłego linia 5107p-54-283a-283 granica zaznaczona na mapie sporządzonej przez niego pokrywa się z granicą z mapy załączonej do postanowienia.

Należy podkreślić, iż postanowienie o zasiedzeniu jest prawomocne i jako takie wiąże Sąd (art. 365 k.p.c. w związku z art. 361 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.). Granica ustalona w tym postanowieniu przekreśla ewentualną okoliczność (która nawet nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych dowodach), iż poprzednicy prawni pozwanych w chwili uwłaszczenia (4 listopada 1971 roku) posiadali obszar dalszy niż granica ustalona w postanowieniu o zasiedzeniu albowiem do zasiedzenia doszło, jak to wynika z orzeczenia Sądu, w okresie późniejszym.

Materiał dowodowy sprawy nie wskazuje by doszło w sprawie do zasiedzenia granicznych pasów gruntów – to jest obszaru między linią czerwoną a zieloną (kolory z opinii biegłego geodety) na rzecz powódki lub jej poprzedników prawnych lub obszaru między linią niebieską a zieloną (kolory z opinii biegłego geodety) na rzecz pozwanych.

By mówić o zasiedzeniu pasa gruntu strony musiałyby wykazać władanie samoistne tym obszarem przez co najmniej 30 lat (art. 172 § 1 i 2 k.c.). Należy bowiem, w ocenie Sądu Rejonowego, przyjąć w takim wypadku, iż przesunięcie granicy nastąpiłoby w złej wierze. Dobra wiara polega bowiem na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu, że posiadaczowi przysługuje prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje. Dobrą wiarę wyklucza niedbalstwo posiadacza za które w stanie faktycznym sprawy należy uznać brak wiedzy stron co do przebiegu rzeczywistej granicy i braku jakichkolwiek starań by stan ten ustalić (brak należytej staranności).

Postanowienie o zasiedzeniu z dnia 28 stycznia 2000 roku w sprawie I Ns 428/99 Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej nie wyklucza możliwości ustalenia, że powódka i jej poprzednicy prawni (w szczególności zmarły mąż) znajdowali się w samoistnym posiadaniu nieruchomości w wymiarze przekraczającym granicę wynikającą z treści postanowienia również przed datą zasiedzenia wynikającą z tego postanowienia. Postępowanie dowodowe w sprawie nie wykazało jednak tej okoliczności ani też daty od kiedy miałoby tak być. Skoro tak, to można co najwyżej powiedzieć, z całą pewnością, że powódka i jej mąż posiadali samoistnie obszar między linią czerwoną a zieloną (kolory z opinii biegłego geodety) od chwili postawienia płotu (bliżej niesprecyzowana data w 1993 roku) do sierpnia 2013 roku kiedy to faktycznie zostali pozbawieni posiadania tej części nieruchomości przez przestawienie płotu. Nie minęło więc w żadnej mierze 30 lat, tak by mówić o zasiedzeniu w złej wierze. Nie ma zresztą również dowodu na to, że posiadanie samoistne powódki i jej męża trwało 20 lat albowiem nie ma jasności kiedy w 1993 roku powstał płot i granica posiadania wzdłuż niego. Jeśli płot powstał w sierpniu 1993 roku lub później to 20 lat nie minęło. Tym samym ustalenia

faktyczne sprawy w ocenie Sądu Rejonowego nie pozwalają przyjąć, że granica prawna nieruchomości przesunęła się na korzyść powódki (i jej męża) na skutek zasiedzenia pasa gruntu o którym mowa wyżej.

Z całą pewnością nie doszło również do zasiedzenia pasa gruntu na korzyść pozwanych, to jest obszaru między linią niebieską a zieloną (kolory z opinii biegłego geodety). W ich przypadku termin zasiedzenia najwcześniej można by liczyć od 2 stycznia 1989 roku (tj. dzień po zasiedzeniu, o ile byłaby możliwość ustalenia, że byli oni posiadaczami samoistnymi poza granicą ustaloną postanowieniem o zasiedzeniu). Nadto należałoby przyjąć, że ewentualny bieg zasiedzenia przestał biec w 1993 roku kiedy to powstał płot a powódka i jej mąż niewątpliwie weszli we władanie terenu do płotu. Od nowa bieg zasiedzenia zaczął biec dopiero w sierpniu 2013 roku z chwilą ponownego wejścia pozwanych w posiadanie samoistne części działki poza linią zieloną do usytuowania nowego płotu.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem powódki, iż linia czerwona (kolor z opinii biegłego geodety) stanowi granicę ostatniego spokojnego stanu posiadania stron, z tym, że nie ma to w sprawie żadnego znaczenia albowiem udało się ustalić granicę według stanu prawnego. Kryterium ostatniego spokojnego stanu posiadania stron wchodzi natomiast w grę dopiero w drugiej kolejności, gdy nie da się ustalić granicy wedle stanu prawnego.

Skoro nie doszło do przesunięcia granic prawnych na skutek zasiedzenia pasów gruntu Sąd Rejonowy dokonał rozgraniczenia wedle granicy wynikającej z dokumentów geodezyjnych.

Biorąc pod uwagę granicę między nieruchomościami stron oraz obecny zakres władania stron Sąd Rejonowy w oparciu o art. 222 § 1 k.c. zobowiązał pozwanych do wydania części nieruchomości, co do której prawo własności przysługuje powódce. Pozwani nie wykazali, by przysługiwało im skuteczne względem powódki uprawnienie do władania tą częścią nieruchomości.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie w jakim powódka domagała się od pozwanych nieruchomości, która jest ich własnością.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie, z którym każda ze stron procesu ponosi jego koszty w takiej części, w jakiej proces przegrała. W ocenie Sądu Rejonowego każda ze stron wygrała i przegrała proces w takim samym stopniu. Rozliczenie jest jednak konieczne albowiem w toku procesu strony poniosły różne wydatki.

Łączne koszty procesu wyniosły 3.458 zł, w tym po stronie powodowej - kwota 2.624 zł a po stronie pozwanej - kwota 834. Powódkę zgodnie z proporcją 50% powinny obciążyć koszty w kwocie 1.729 zł, skoro jednak faktycznie poniosła koszty w kwocie 2.624 zł, należy się jej zwrot kwoty 895 zł od strony pozwanej.

O pobraniu od stron wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok zaskarżyła powódka, w zakresie punktów 1., 2. i 5. wyroku.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału wniosków wadliwych i sprzecznych z logiką w szczególności poprzez ustalenie:

- że zeznania świadka W. S. są nieprecyzyjne, podczas, gdy świadek w sposób nie budzący wątpliwości wskazuje, gdzie przebiegała granica pomiędzy nieruchomością powódki i pozwanych przed 1993 r.;

- że sam fakt bycia stroną w sprawie przesądza o niemożności rozstrzygnięcia co do wiarygodności zeznań powódki i ustalenia przebiegu granicy pomiędzy nieruchomościami przed 1993 r.;

- że granica prawna nieruchomości przebiega wzdłuż tzw. linii zielonej, co potwierdza mapa załączona do postanowienia o zasiedzeniu z dnia 28 stycznia 2000 r., w skali 1 : 5000 podczas, gdy z wyrysu z mapy ewidencyjnej

przedłożonego do niniejszego postępowania wynika, iż skala przyjęta do celów ewidencyjnych wynosi 1 : 2000, a granica działek wskazana na wyrzysie pokrywa się z linią graniczną wskazaną przez powodów (t.j. 13-54-33-43-25-26 ponadto odcinki 5107p-13 i 26-283a-283);

2) naruszenie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. poprzez nieprzyznanie powodce zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i zobowiązanie pozwanych do wydania terenu działki numer (...) do granicy wyznaczonej wzdłuż linii 54-33-43-25-26, a ponadto odcinki 5107p-13 i 26-283a-283, po uprzednim rozgraniczeniu nieruchomości oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka nr (...), położona w miejscowości P., gmina R. (...), dla której to nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta (...) z nieruchomością oznaczoną w rejestrze gruntów jako działka nr (...), położoną w miejscowości P., gmina R. (...), dla której to nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta (...), w ten sposób żeby ustalić, że granica pomiędzy tymi nieruchomościami przebiega według linii koloru czerwonego, zaznaczonej na mapie sporządzonej przez biegłego geodetę E. G., tj. według linii 13-54-33-43-25-26, a ponadto odcinki 5107p-13 i 26-283a-283;

2) zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 1.512 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej.

Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanych zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest jedynie w niewielkiej części zasadna.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

W realiach przedmiotowej sprawy zarzuty apelacji ograniczają się do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Przechodząc do ich oceny w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia

granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy aprobuje i przyjmuje za własną.

Oceniając prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy należy przypomnieć, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącą dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.. Zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń, w szczególności, dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Rejonowy nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, wskazanych w apelacji, w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w toku niniejszej sprawy zeznania świadka W. S.. Konkluzja Sądu Rejonowego jakkolwiek prawidłowa wymaga jednak pogłębienia, gdyż zeznania te są niewiarygodne przede wszystkim z innych przyczyn niż te na które wskazał Sąd Rejonowy.

I tak trzeba podnieść, a co umknęło uwadze Sądu Rejonowego, że świadek ten zeznał: "Państwo D. mają swoją działkę od około lat 80 - tych. Państwa D. kupili ode mnie działkę w tym samym czasie". Tymczasem bezspornym jest i potwierdzone zostało choćby informacyjnymi wyjaśnieniami powódki, potwierdzonymi w jej zeznaniach, że wejście w posiadanie zajmowanych przez strony działek dzielił okres około 20 lat (powódka lata 70-te, pozwani rok 1993). Skoro więc świadek nie postrzega dwudziestoletniej przerwy pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami i zlewa je w czasie, to w sposób oczywisty prowadzić to musi do odmowy wiarygodności jego zeznaniom. Albo bowiem świadek ma kłopoty z postrzeganiem lub zapamiętywaniem poszczególnych wydarzeń oraz ich percepcją, co należy uznać za prawdopodobne i naturalne biorąc pod uwagę choćby wiek świadka albo też nie posiada wiedzy w tym zakresie. Niezależnie jednak od przyczyn powyższego stanu rzeczy powoduje on, że zeznania świadka nie zasługują na wiarę.

Niezależnie nawet od tego, wbrew twierdzeniom apelacji, zeznania te nie pozwalają na ustalenie przebiegu granicy, gdyż nie są wystarczająco precyzyjne. Po pierwsze bowiem świadek zeznaje naprzemiennie, że granicą była miedza lub, że granicą była skarpa. Nie są to zaś pojęcia tożsame i nie oznaczają tego samego miejsca. Po drugie z istoty pojęcia skarpa wynika, że ma ona określoną szerokość, która w różnych przypadkach może wahać się od kilkudziesięciu centymetrów do nawet kilku metrów. Określenie więc, że granica biegła skarpą nie pozwala na precyzyjne ustalenie jej przebiegu.

Odnosząc się do zarzutu wadliwego zdaniem skarżącej ustalenia, że granica prawna nieruchomości przebiega wzdłuż tzw. linii zielonej wskazać trzeba, iż ustalenie to zostało przez Sąd Rejonowy oparte na tezach opinii biegłego geodety E. G.. Tym samym podważenie powyższego ustalenia Sądu Rejonowego musiałoby być poprzedzone zdyskredytowaniem opinii biegłego G..

Wskazać zaś należy, że dowód z opinii biegłego co do zasady podlega ocenie zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. (a więc w kontekście całokształtu materiału procesowego), oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki opinii biegłego wynikającej z normy art. 278 k.p.c. Rzecz jasna, w przypadku dowodu z opinii biegłych Sąd nie dokonuje oceny tego dowodu w takim zakresie, w jakim wkraczałby w kompetencje merytoryczne biegłego.

Sądowa ocena dowodu z opinii biegłego polega w pierwszej kolejności na kontroli kompletności wynikających z materiału procesowego przesłanek, jakie biegły powinien wziąć pod uwagę przedstawiając swoją opinię a także spójności logicznej i przejrzystości wywodu oraz zgodności wniosków opinii z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Dowód z opinii biegłego jest dowodem o tyle specyficznym, że jego zasadniczym celem jest dostarczenie Sądowi tzw. wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.) a więc informacji naukowych lub dotyczących wiedzy technicznej (branżowej), przekraczających swym zakresem zasób wiedzy powszechnej. Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć Sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Jak wskazano, dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na opisaną swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się zatem jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego.

Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Nie przesądza jednak kwalifikacji na biegłego sam fakt, że dana osoba pracuje lub pracowała na określonym stanowisku, lecz decydują o nich posiadane wiadomości i praktyczne doświadczenie w danej dziedzinie. Biegły E. G. posiada konieczny dla wydania miarodajnej opinii w niniejszej sprawie zakres wiadomości specjalnych. Wywód jego opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swojej opinii biegły odpowiedział na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej określonej postanowieniem Sądu Rejonowego.

W realiach sprawy Sąd Rejonowy w sposób pogłębiony i uwzględniający całokształt materiału procesowego dokonał oceny spójności i logicznej i zgodności z zasadami doświadczenia życiowego wniosków opinii biegłego G..

Biegły złożył również uzupełniającą opinię ustną, w trakcie jego przesłuchania strony procesu nie wykazały nieprawidłowości mogących podważyć moc dowodową powyższej opinii. Powódka kwestionując ustalenia opinii nie złożyła również wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności przedmiotowy zarzut musi być uznany za chybiony.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy ocenił znaczenie zeznań złożonych w toku niniejszej sprawy przez powódkę.

Wbrew tezom apelacji nie mogły one stanowić podstawy do ustalenia dalej idących istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych sprawy. Dowód z przesłuchania strony jest subsydiarnym środkiem

dowodowym, co wiąże się z faktem, że podmiot, którego bezpośrednio dotyczy wynik postępowania, bywa z reguły zainteresowany konkretnym korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sporu. Zeznającego cechuje często emocjonalne podejście do sprawy, które utrudnia dokonanie obiektywnej oceny i analizy postrzeganych zdarzeń. Powstaje także zwiększone ryzyko świadomego lub nawet nieświadomego zniekształcania lub zatajania faktów. Niezależnie od stopnia uczciwości strony oderwanie się od postrzegania sprawy przez pryzmat własnych interesów może nastęrczać trudności. Powódka miała możliwości wykazywania okoliczności istotnych z punktu widzenia zasadności jej roszczeń również innymi dowodami, które dawałyby możliwość poczynienia ustaleń w sposób bardziej obiektywny. Obowiązki temu jednak nie sprostała.

Częściowo zasadny jest natomiast zarzut błędnego rozliczenia przez Sąd Rejonowy kosztów procesu.

W toku postępowania przed Sądem Rejonowym powódka poniosła koszty w łącznej wysokości 3.241 złotych. Na sumę tę złożyły się kwoty: 124 złote opłata sądowa, 2.500 złotych - zaliczka na wydatki, 600 złotych wynagrodzenie pełnomocnika powódki i 17 złotych opłata skarbową od pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę.

Pozwani w toku postępowania przed Sądem Rejonowym wydatkowali sumę 834 złote, na którą złożyły się kwoty: 600 złotych wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych, 34 złote opłata skarbową od pełnomocnictw udzielonych przez pozwanych i 200 złotych - zaliczka na wydatki.

Łącznie więc koszty procesu przed Sądem Rejonowym zamknęły się kwotą 4.075 złotych. Skoro powódka wygrała proces w 50% to powinna je ponieść do wysokości 2.037,50 złotych. Od pozwanych należy się jej więc zwrot kwoty 1.203,50 złotych ( $3.241 - 2.037,50 = 1.203,50$ ), a nie, jak błędnie przyjął Sąd Rejonowy 895 złotych. Zaskarżony wyrok wymagał więc w tej części stosownej zmiany.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji, z mocy art. 386 § 1 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi stronę powodową, jako przegrywającą.

Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi kosztów zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym, wysokość których to kosztów ustalono na podstawie przepisów § 2 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800);

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika pozwanych i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości innej niż minimalna, przewidziana przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.